

Niechciane ruiny

Ostatni rozdział historii Pałacu Kronenberga rozpoczyna się pożarem – bez porównania większym od okrzykniętego przez przedwojenną prasę „wielkim” z marca 1939 roku. Dostępne źródła historyczne milczą nawet o jego dokładnej dacie, można jednak przypuszczać, że było to w połowie września: być może dziesiątego dnia tego miesiąca, kiedy jak pisze Prof. Władysław Bartoszewski w książce „1859 dni Warszawy”, „...bomby z niemieckich samolotów trafiły w liczne domy na Krakowskim Przedmieściu, Królewskiej i placu Piłsudskiego”. Ogrom zniszczeń spowodowanych działaniami agresora w Stolicy bombardowanej przez Luftwaffe, a wkrótce (podczas oblężenia), ostrzeliwanej przez artylerię naziemną Wehrmachtu sprawił, że dokładne określenie czasu wrześniowego pożaru i jego przebiegu wydaje się trudne, bądź niemożliwe.

Faktem jest, że pożar wzniesiony przez niemieckie bomby zapalające kompletnie strawił wnętrze Pałacu Kronenberga. W wyniku pożaru zawaliły się drewniane stropy (typowe dla budowli XIX-wiecznych) a całe wnętrze pałacu uległo kompletnej zagładzie. Jednym z nielicznych mebli ocalałych ze spalonego budynku był... barokowy fotel, na którym wyniesiono zeń podczas pożaru ranną baronową Wandę Kronenbergową.

Przetrwały natomiast solidne zewnętrzne mury pałacu wraz z niemal nienaruszonymi rzeźbami i płaskorzeźbami. Okres okupacji i Powstania Warszawskiego nie pogorszył znacząco takiego stanu ruin budowli.



Rok 1945 – wypalony budynek Pałacu Kronenberga [ilustracja: „Dzieje Pałacu Kronenberga” – T.S. Jaroszewski, 1972 r.]

Oddajmy głos Tadeuszowi S. Jaroszewskiemu, który tak pisze o jej dalszych losach w wydanej w 1972 r. książce „Dzieje pałacu Kronenberga”: „Tuż po wojnie [ruiny] zostały wciągnięte do Wykazu Zabytków m. st. Warszawy, ułożonego przez Pracownię Badawczo-Naukową działającą w Wydziale Architektoniczno-Zabytkowym Biura Odbudowy Stolicy. Na murach pałacu, tak jak na wszystkich budowlach zabytkowych stolicy, zawisła czerwona drewniana tablica z Orłem Białym i dużymi literami BOS, pod którymi widniał napis: „Budowla Zabytkowa stanowiąca dokument kultury narodowej. Naruszanie stanu budynku jest surowo zakazane”. Ruiny pałacu przewidziano do odbudowy i prowizorycznie zabezpieczono je przez zamurowanie otworów okiennych. W roku 1953 Miejskie

Przedsiębiorstwo Robót Rozbiórkowych i Porządkowych usunęło z elewacji odparzone fragmenty tynków.



Rok 1953 - loggia I piętra i fronton Pałacu Kronenberga [ilustracja: „Dzieje Pałacu Kronenberga” – T.S. Jaroszewski, 1972 r.]

Przeznaczenie pałacu po zamierzonej odbudowie kilkakrotnie zmieniało się. Między innymi w 1956 roku proponowano umieścić w nim Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, istniała również propozycja przekazania pałacu Niemieckiej Republice Demokratycznej do odbudowy na siedzibę ambasady. Ostatecznie jednak w roku 1958 przyznano pałac Republice Francuskiej również na pomieszczenie ambasady, z zastrzeżeniem, że projekt odbudowy musi zachować nienaruszone elewacje od ulicy Królewskiej i Mazowieckiej. Rozwiązanie wewnątrz budynku oraz elewacji od strony podwórza pozostawiono uznaniu projektantów. W rok później Francuzi oświadczyli, że adaptacja istniejących murów pałacu jest niemożliwa, bowiem pokoje biurowe mieszczące się na pierwszym piętrze musiałyby mieć po 6 metrów wysokości. Nie odpowiadała im "niemiecka" architektura pałacu, prosili zatem o wyrażenie zgody na rozbiórkę ruin, aby postawić na ich miejscu budynek zupełnie nowy. Rozbiórka pałacu była jednak możliwa dopiero po skreśleniu go z rejestru zabytków. Ówczesny konserwator zabytków na m. st. Warszawę nie zgłosił sprzeciwu, Ministerstwo Kultury i Sztuki 6 listopada 1959 roku zdecydowało skreślenie pałacu z rejestru, skazując go tym samym na nieuchronną zagładę. (...)





Brama wjazdowa do Pałacu Kronenberga od ul. Królewskiej – widok powojenny [ilustracja: „Dzieje Pałacu Kronenberga” – T.S. Jaroszewski, 1972 r.]

Rozbiórka pałacu Kronenberga została przeprowadzona na przełomie roku 1961 i 1962. Wykonawcą jej było Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Rozbiórkowych. Zagłada pałacu była absolutna. W czasie robót rozbiórkowych potłuczono kamienne kariatydy i płaskorzeźbę wypełniającą fronton, przepadły gdzieś kraty i ozdobne elementy żeliwne, a granitowe kolumny z sieni przejazdowej wyjęto wprawdzie z rozbieranego budynku, ale porzucono na pobliskim skwerze. Leżały tam tak długo, aż zainteresował się nimi kamieniarz z jednego z cmentarzy warszawskich i w biały dzień wywiózł, by użytkować je na luksusowe nagrobki. Gdy prasa codzienna odnotowała ten godny pożałowania fakt, zainteresowano się na krótko nieistniejącym już pałacem. Okazało się wówczas, że pałacu Kronenberga nie pomierzono szczegółowo przed rozbiórką, a nawet należycie nie pofotografowano. Tym samym budowlę tę unicestwiono gruntownie, uniemożliwiając jednocześnie przyszłym pokoleniom historyków sztuki należyte jej zbadanie. Szkoda tym większa, że był to najokazalszy tego typu pałac miejski powstały na terytorium dawnego Królestwa Polskiego, będący synonimem luksusu aż do końca XIX stulecia, nieprześcigniony w komforcie urzędzeń i bogactwa wyposażenia (...).

Przez ponad dziesięć lat po zburzeniu ruin pałacu w jego miejscu istniał jedynie trawnik. W 1973 roku przystąpiono do budowy Hotelu Victoria. Obiekt ten powstał niemal dokładnie w tym samym miejscu, w którym stał do 1962 r. Pałac Kronenberga. Przygotowując plac pod budowę zburzono

jeszcze jeden obiekt – pochodzący z 1931 r. budynek przedwojennego Instytutu Propagandy Sztuki stojący pod adresem Królewska 13, w którym w latach 1955-1970 mieścił się warszawski Teatr Żydowski.

Projekt hotelu Victora (nazwa hotelu nawiązuje do nazwy Placu Zwycięstwa jaką w okresie PRL nosił Plac Piłsudskiego) powstał w polsko-szwedzkim zespole architektów, w którym znaleźli się: Zbigniew Pawelski, Leszek Sołnowicz, Andrzej Dzierżawski, Derek Fraser, Kurt Hultin i Stanisław Kaim. Jego generalnym wykonawcą była szwedzka firma budowlana Skanska Cementgjuteriet. Nowoczesny obiekt zaprojektowany według najlepszych wzorców modernizmu stał się rychło symbolem nowoczesności gierkowskiej epoki modernizacji kraju, niosącym „powiew Zachodu”. Zapewne dlatego niejednokrotnie dostarczał on gotowej scenografii dla licznych polskich filmów fabularnych i seriali telewizyjnych. Dość by wymienić: *07 zgłoś się*, *Co mi zrobisz jak mnie złapiesz*, *Kingsajz*, *Koty to dranie*, *Miś*, *Piłkarski poker*, *Wielka majówka*, *Wielki Szu*, *Kogel-mogel* i *Ekstradycja*.

W jego wnętrzu o łącznej powierzchni użytkowej 38,5 tys. m² mieści się 359 pokoi, w tym apartament prezydencki, centrum konferencyjne, kasyno i basen. Hotel przez wiele lat należał do sieci Inter Continental i nosił nazwę Victoria Intercontinental. W 2001 roku przejęła go francuska sieć Sofitel.

Opracował:
Jacek Nowicki
SG SEP